



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 2 marca 2022 r.

[Multimedia]

Długowieczność — symbol i szansa

W biblijnym opisie rodowodu praojców od razu uderza ich ogromna długowieczność — jest mowa o wiekach! Kiedy zaczyna się tu starość? Zastanawiamy się. I jakie znaczenie ma fakt, że ci starożytni ojcowie żyją tak długo po tym, jak urodziły im się dzieci? Ojcowie i synowie żyją razem przez wieki! Ten wielowiekowy rytm czasu, opowiedziany w stylu rytualnym, nadaje związkowi między długowiecznością a rodowodem ważne znaczenie symboliczne, niezwykle mocne.

Wydaje się, jakby przekazywanie życia ludzkiego, tak nowe w stworzonym wszechświecie, wymagało powolnej i długotrwałej *inicjacji*. Wszystko jest nowe na początku historii stworzenia, które jest duchem i życiem, świadomością i wolnością, wrażliwością i odpowiedzialnością. Nowe życie — życie ludzkie — zanurzone w napięciu między swoim powstaniem «na obraz i podobieństwo» Boga a kruchością swojej śmiertelnej kondycji, stanowi nowość, którą trzeba odkryć. Wymaga długiego okresu inicjacji, w którym niezbędne jest wzajemne wspieranie się pokoleń, aby odczytywać doświadczenia i mierzyć się z zagadkami życia. W tym długim czasie powoli udoskonalają się także przymioty duchowe człowieka.

W pewnym sensie każda zmiana epokowa w dziejach ludzkości daje nam na nowo to poczucie — to tak, jakbyśmy musieli na nowo, spokojnie powracać do naszych pytań o sens życia, gdy

scenariusz ludzkiej kondycji wydaje się przepełniony nowymi doświadczeniami i dotychczas niezadawanymi pytaniami. Z pewnością nagromadzenie pamięci kulturowej zwiększa obycie potrzebne do stawienia czoła bezprecedensowym zmianom. Czasy przekazywania ulegają skróceniu, lecz okresy przyswajania zawsze wymagają cierpliwości. Nadmierna prędkość, która obecnie obsesyjnie naznacza wszystkie etapy naszego życia, sprawia, że każde doświadczenie staje się bardziej powierzchowne i mniej «treściwe». Młodzi ludzie są nieświadomymi ofiarami tego rozdarcia między czasem zegara, który chce jak najszybciej upłynąć, a czasem życia, wymagającym odpowiedniego «wyrośnięcia». Długie życie pozwala doświadczyć tych długich okresów oraz szkód wyrządzonych przez pośpiech.

Starość z pewnością narzuca wolniejsze tempo — ale nie jest to tylko okres bierności. W istocie miara tych rytmów otwiera dla każdego przestrzeń sensu życia, nieznaną obsesji szybkości. Utrata kontaktu z powolnym rytmem starości zamyka tę przestrzeń dla wszystkich. Właśnie w tym kontekście postanowiłem ustanowić święto dziadków, w ostatnią niedzielę lipca. Przymierze między dwoma skrajnymi pokoleniami życia — dziećmi i osobami starszymi — pomaga także dwóm pozostałym — młodzieży i dorosłym — nawiązać więzi między sobą, aby uczynić życie wszystkich bogatszym w człowieczeństwo. Potrzebny jest dialog między pokoleniami — jeśli nie ma dialogu między młodymi a starszymi, między dorosłymi, jeśli nie ma dialogu, to każde pokolenie pozostaje w izolacji i nie może przekazać przesłania. Młody człowiek, który nie jest przywiązany do swoich korzeni, którymi są dziadkowie, nie otrzymuje siły — tak jak drzewo ma siłę z korzeni — i źle się rozwija, choruje, dorasta bez punktów odniesienia. Dlatego trzeba dążyć do dialogu między pokoleniami, jako ludzkiej potrzeby. A ważny jest właśnie ten dialog między dziadkami i wnukami, będącymi dwoma skrajnościami.

Wyobraźmy sobie miasto, w którym współistnienie różnych grup wiekowych stanowiłoby integralną część całościowego projektu jego habitatu. Pomyślmy o kształtowaniu się serdecznych stosunków między starością a młodością, promieniujących na ogólny styl relacji. Nakładanie się pokoleń stałoby się źródłem energii dla prawdziwie widocznego i możliwego do przeżywania humanizmu. Współczesne miasto jest zazwyczaj nieprzyjazne dla osób starszych (i nie przypadkiem także dla dzieci). Społeczeństwo, w którym panuje ten duch odrzucania, odrzucające wiele dzieci niechcianych, odrzuca ludzi starych — odrzuca ich, nie są potrzebni, umieszcza ich w domu starców, w domu opieki... Nadmierna szybkość wrzuca nas w wirówkę, która wymiata nas jak konfetti. Całkowicie traci się całościowe spojrzenie. Każdy trzyma się kurczowo swojego kawałka, unoszącego się na falach miasta-ryнку, dla którego powolne rytmy to straty, a szybkość to pieniądź. Nadmierna prędkość rozbija życie w pył, nie czyni go bardziej intensywnym. A mądrość wymaga «marnowania czasu». Gdy wracasz do domu i widzisz swojego syna, swoją małą córkę, i «tracisz czas», przecież ta rozmowa ma zasadnicze znaczenie dla społeczeństwa. I kiedy wracasz do domu, a jest tam dziadek czy babcia, którzy może mają kłopoty ze sprawnym myśleniem albo, nie wiem, stracili zdolność mówienia, a ty jesteś z nim czy z nią, «tracisz czas», ale to «tracenie czasu» wzmacnia rodzinę ludzką. Trzeba spędzać czas — czas, który nie przynosi zysku — z dziećmi i ludźmi starszymi, ponieważ oni sprawiają, że potrafimy inaczej

patrzeć na życie.

Pandemia, w której nadal zmuszeni jesteśmy żyć, wymusiła — niestety bardzo boleśnie — zahamowanie obłądnego kultu pośpiechu. I w tym okresie dziadkowie pełnili funkcję bariery chroniącej przed uczuciowym «odwodnieniem» najmłodszych. Widoczne przymierze pokoleń, które harmonizuje ich czasy i rytmy, przywraca nam nadzieję, że nie żyjemy na próżno. I przywraca każdemu z nas miłość do naszego kruchego życia, zagradzając drogę do obsesji szybkości, która je po prostu pochłania. Słowo kluczowe w tym przypadku to «tracenie czasu». I pytam każdego z was: czy umiesz tracić czas, czy też zawsze przynagla cię pośpiech? «Nie, spieszę się, nie mogę...»? Czy umiesz tracić czas z dziadkami, z osobami starszymi? Czy umiesz tracić czas, bawiąc się ze swoimi dziećmi? To jest kryterium. Pomyślcie trochę o tym. I to przywraca każdemu miłość do naszego kruchego życia, blokując — jak powiedziałem — drogę obsesji szybkości, która po prostu je pochłania. Rytmy starości są niezbędnym środkiem, by pojąć sens życia naznaczonego przez czas. Osoby starsze mają swoje rytmy, a są to rytmy, które nam pomagają. Dzięki temu pośrednictwu bardziej wiarygodne staje się przeznaczenie życia na spotkanie z Bogiem — projekt, który jest ukryty w stworzeniu człowieka «na Jego obraz i podobieństwo», a jest przypieczętowany przez stanie się człowiekiem Syna Bożego.

Obecnie życie ludzkie coraz bardziej się wydłuża. Daje nam to możliwość pogłębienia przymierza między wszystkimi etapami życia. Długowieczność jest powszechna, ale musimy dążyć do większego przymierza. To pomaga nam także rozwijać przymierze z sensem życia w jego całości. Sens życia nie występuje tylko w wieku dorosłym, od 25. do 60. roku. Sens życia obejmuje jego całość, od narodzin po śmierć, a ty powinieneś umieć rozmawiać ze wszystkimi, a także nawiązywać relacje uczuciowe ze wszystkimi, dzięki czemu twoja dojrzałość będzie bogatsza, mocniejsza. Daje nam to także sens życia, obejmujący jego całość. Niech Duch Święty obdarzy nas mądrością i siłą do tej reformy — potrzebna jest reforma. Arogancja czasu zegarowego musi zostać zamieniona na piękno rytmów życia. To jest reforma, którą musimy przeprowadzić w naszych sercach, w rodzinie i w społeczeństwie. Powtarzam: co musimy zreformować? Aby arogancja czasu zegarowego przemieniła się w piękno rytmów życia. Trzeba przemienić arogancję czasu, który zawsze nas pospiesza, w rytm samego życia. Przymierze pokoleń jest niezbędne. Społeczeństwo, w którym starzy nie rozmawiają z młodymi, młodzi nie rozmawiają ze starymi, dorośli nie rozmawiają ani ze starymi, ani z młodymi, jest społeczeństwem bezowocnym, bez przyszłości, społeczeństwem, które nie patrzy na horyzont, ale tylko na siebie. I staje się samotne. Niech Bóg pomoże nam znaleźć odpowiednią muzykę dla tej harmonizacji różnych grup wiekowych: dzieci, starych, dorosłych, wszystkich razem — to piękna symfonia dialogu.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wy jako pierwsi wsparliście Ukrainę, otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców, uciekających przed wojną.

Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, pomimo dramatu obecnej chwili.

Jestem wam głęboko wdzięczny i z serca wam błogosławię! A ten zakonnik franciszkanin, który jest teraz spikerem, w języku polskim — on jest Ukraińcem! Jego rodzice znajdują się w tym momencie blisko Kijowa, w schronach pod ziemią, aby ustrzec się przed bombami. A on tu z nami kontynuuje swoją posługę. Towarzysząc jemu, towarzyszymy całemu narodowi, który cierpi z powodu bombardowań — jego starszym rodzicom i wielu ludziom w podeszłym wieku, którzy przebywają w schronach podziemnych, aby się ukryć. Nośmy w sercu pamięć o tym narodzie. I [zwracając się do niego] dziękuję Ci za kontynuowanie pracy.

Drodzy bracia i siostry, w biblijnym opisie rodowodu praojców od razu uderza nas ich ogromna długowieczność: mówimy o wiekach! Kiedy zaczyna się tu starość? Ojcowie i synowie żyją razem, przez wieki! Ten wiekowy rytm czasu nadaje związkowi między długowiecznością a rodowodem głębokie znaczenie symboliczne.

W kontekście historii stworzenia, widzimy, że życie ludzkie, pogrążone w napięciu między swoim pochodzeniem „na obraz i podobieństwo” Boga, a kruchością swojej śmiertelnej kondycji, stanowi nowość, którą trzeba odkryć. Wymaga to dokładnej refleksji, w której niezbędne jest wzajemne wsparcie między pokoleniami, aby odczytać doświadczenia i zmierzyć się z zagadkami życia.

Przymierze między dwoma skrajnymi pokoleniami życia - dziećmi i osobami starszymi - pomaga także dwóm pozostałym - młodzieży i dorosłym - nawiązać więzi między sobą, aby uczynić życie wszystkich bogatszym w człowieczeństwo.

Starość z pewnością narzuca wolniejszy rytm, ale nie jest to jedynie okres bierności. Nadmierna szybkość sprawia, że możemy całkowicie utracić z oczu perspektywę całości.

Obecnie życie ludzkie jest coraz dłuższe. To daje nam szansę pogłębienia przymierza między wszystkimi okresami życia. Niech Duch Święty da nam inteligencję i siłę do tego, abyśmy zamienili arogancję czasu zegarowego na piękno rytmów życia.